

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 25 czerwca 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 po 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 m. k., półrocznie 6 m. k., miesięcznie 1 m. k.

Za odosłanie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 1 markę miesięcznie.

Zmiana adresu 40 fen.

Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 m. k. za wiersz lub jego miejsce, nadesłana 1 m. k., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: 1-sza strona 1 m. k. reklamy po 40 fen., zwyczajne 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 m. k.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną, honorarjów administracja wysyłać nie będzie.

Obwieszczenie.

Wyrokiem sądu polowego Komendantury miejscowej w Łodzi z dnia 22 czerwca 1915 r. skazani zostali następujący poddani rosyjscy:

- 1) ślusarz i mechanik Stanisław Mondral z Warszawy za zdradę wojenną na 15 lat domu karnego.
- 2) kupiec Szlama Kazanowski z Łodzi za ciężkie sfałszowanie dokumentu na rok domu karnego i karę pieniężną 500 marek w miejsce której w razie nieściągnięcia jej niemożności zapłacenia za każde 5 marek, jeden dzień domu karnego.

Dalej rozporządzeniem karnym Komendanta miejscowego w Łodzi, skazani zostali następujący poddani rosyjscy.

- a) sprzedawca gazet, Antoni Remiszewski z Łodzi, ponieważ chciał rozpoznać i wydać gazetę na 300 marek kary pieniężnej, w razie niemożności zapłacenia na 30 dni więzienia.
- b) kupiec Naftal Lassmann z Łodzi, ponieważ mimo zakazu pośredniczył w wyrabianiu paszportów na 300 marek kary pieniężnej, w razie niemożności zapłacenia na 60 dni więzienia.
- c) właściciel drukarni Wolf Selmanowicz
- d) handlarz towarami papierowymi Chaim Frank, obaj z Łodzi, za drukowanie względnie rozpowszechnianie pocztówek które zdolne są wywołać pogardę dla wojsk niemieckich, każdego na trzy miesiące aresztu i 300 marek kary pieniężnej, w razie niemożności zapłacenia na dalsze 60 dni aresztu:
- e) robotnik Kazimierz Jendrzejewski,
- f) robotnik Józef Jendrzejewski,
- g) robotnik Adam Promiński
- h) robotnik Stanisław Stańczyk z Łodzi

za usiłowaną kradzież każdy na 6 tygodni więzienia, podług § 13 ustępu 2 rozporządzenia cesarskiego z dnia 28 grudnia 1899

Przewodniczący sądu

von Braunschweig

podpułkownik i komendant miejscowy. **Nebesky** radca sądu. wojskowego.

Kadeci, a kwestja żydowska u nas.

W okresie rewolucyjnym stronnictwo rosyjskie konstytucyjne-demokratyczne zajmowało wobec nas stanowisko niezwykle przychyjne.

Niestety! z biegiem czasu zapartywania kadetów i stosunek ich do nas uległ niezwykle znamiennej z biegiem czasów zmianie.

Organ postępców rosyjskich „Riecz”, o ile zajmuje się rozpatrywaniem kwestji polskich, łączy je z troską o los żydów w Polsce.

„Riecz” zapomina, że kraj nasz obcy był wszelkiego rodzaju prześladowaniem narodowościowym, że żydzi cieszyli się z dawien dawna szczególnymi przywilejami Polski, że ojczyzna nasza nie splamiała się nigdy krwiożerczymi hecami pogromowymi.

Kadeci nie chcą wiedzieć, że zastrzeżenie się kwestji polsko-żydowskiej u nas—którego z punktu widzenia zasad demokratycznych pochwałać nie możemy—nastąpiło dopiero w okresie prześladowania żydów w rdzennej Rosji, z chwilą, wprowadzenia dla nich granicy osiadłości tamże i zalewu ziem naszych przez obce nam kulturą i charakterem litwactwo.

„Riecz” pisze między innymi*, że wskutek odeszwy w księcia Mikołaja Mikołajewicza, wspominającego o prawach mniejszości narodowych, (pod którym to określeniem należałoby rozumieć rosyjczyków zamieszkałych w Królestwie), zachodzi obawa czy nie chodzi tu o uszczuplenie praw żydów.

„Kwestja taktu”—pisze p. Krzesławski—byłoby nie jątrzenie bezużyteczne stosunków polsko-żydowskich ze strony rosyjczyków, już chociażby z tego względu, że toleruje się w Rosji rdzennej taki stan rzeczy, przy którym żyd nie posiada nawet elementarnych praw obywatelskich.

Publicyści atoli kadeci zdają się jednak tego nie rozumieć, uważając chwilę dzisiejszą za najodpowiedniejszą do obrachunku z nami z powodu stosunku do żydów.

Pretekstem do wytoczenia rekryminacji—pisze dalej p. Krzesławski—była sprawa niejakiej Kuskowej, delegatki rosyjskiej, przysłanej w celu zbadania stanu materialnego ludności w Polsce, dotkniętej klęską wojenną.

Jak „Riecz” doniosła, pani Kus-

*) Porównaj: „Wakrezenie Polski przez Rosję” J. Krzesławskiego.—Plotków—1915 r.

kowa po powrocie miała wyrazić swe oburzenie z powodu nierównomierne traktowania przez komitet obywatelski w Warszawie ubogiej ludności polskiej i żydowskiej i nawet oświadczyła się za bojkotem tej instytucji.

Czy istotnie komitet obywatelski w swej humanitarnej działalności kierował się stronnością, tego nie jesteśmy w stanie sprawdzić ani rozstrzygnąć. Faktem jest jednak, że informacja „Rieczy” była fałszywa, gdyż p. Kuskowa pośpieszyła z zaprzeczeniem, dowodząc, że słów, w usta jej włożonych nigdy nie wypowiedziała i że cała sprawa polega na nieporozumieniu.

Mimo to wszakże, prasa „liberalna” w Rosji dalej nie przestaje się zajmować umęczaniem i prześladowaniem żydów w Polsce...

Prawdą jest, że pewien odłam społeczeństwa naszego przeważnie z gawiedzi i tłumy zachowuje się względem żydów nie powiem wrogo, ale lekceważąco i drwiąco, natomiast zarzucać nam, ludziom kulturalnym, idącym w przyszłość z postępem ruchu cywilizacyjnego zachodniej Europy, jest albo tępotą umysłową, albo umyślnem nakładaniem ciemnych szkieł na oczy, widzące jasną rzeczywistość, co najmniej zaś chęcią usprawiedliwienia siebie, kosztem olbrzymiej większości narodu polskiego, który zawsze starał się stosować względem obcoziemców politykę tolerancyjną i stosował ją, w rzeczywistości, za wyjątkiem gminnych i kompromitujących nas czasów z epoki panowania jezuitów.

Przypomnijmy wam słowa Świętochowskiego, który streścił tendencyjne i nieszczerze artykuły Milukowa w sprawie polskiej temi słowami:

„Wasze rozczulenia są dziecinne. Nie zapomnijcie, że my i wy — to co innego i że my dla uściśnienia was nie zdejmujemy „jezowych” rękawic”.

J. G.

Wokół wojny.

Nastrój w Rosji.

Z Londynu donoszą:

Według doniesienia pisma „Daily Mail” z Piotrogradu wywieszono tam w miejscach publicznych plakaty rosyjskiego sztabu generalnego w których nawołuje się naród do spokoju. W plakatach tych oświadcza się publicznie, że tylko komunikaty urzędowe przedstawiają prawdziwy obraz sytuacji i wszelkie krążące pogłoski o katastrofie rozsiewane są przez ludzi małodusznych i złej woli. Sztab ge-

neralny zapewnia, że wskutek zapartywania się w amunicję poprawie się sytuacja z dnia na dzień. Rosja posiada jeszcze do rozporządzenia wiele rezerw młodego wojska. Sztab generalny zwraca uwagę i na to, że upłynąć musi pewien czas nim Rosja zdoła podjąć silną ofensywę.

Dalej zaczyna sztab, że w pierwszych miesiącach wojny poniosła Rosja z pomocą sprzymierzeńców największe straty.

W sieci intryg.

„Kölnische Ztg.” przytacza korespondencję „Züricher Post” z Bukaresztu, której treścią jest rozmowa pewnego liberalnego dyplomaty rosyjskiego, jadącego do Paryża, z redaktorem bukareszteńskiej „Lupty”.

Dyplomata oświadczył: „Obecnie Rosja nie ma ani dobrych żołnierzy, ani oficerów, ani dostatecznej ilości amunicji. Przyczyną klęsk są intrygi w sztabie głównym. W Rosji zwalczają się dwie partje: przy sznarm Niemcom partja dworska i partja słowiańsko-liberalna z elementami liberalnymi z wielkim księciem Mikołajem na czele.

Niezadowolenie z partji dworskiej i kierowniczych sfer wzrasta z dniem każdym. Partja dworska żąda porozumienia z Niemcami. Jednak wpływ wielkiego księcia Mikołaja jest jeszcze znaczny.

Papież pod cenzurą wioską.

„Berliner Tageblatt” przytacza wywiad współpracownika pisma „Liberté” z papieżem.

Między innymi uskarżał się do stojnik Kościół, że nie może już korespondować z wyznawcami katolicyzmu, gdyż rząd włoski cofnął zapewnioną mu wolność cenzury. Listy papieża są otwierane przez urzędników poczty. Watykanowi zabronione zostało utrzymywanie wszelkich stosunków z nieprzyjaciółkami Włoch.

Z Kujaw.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

— W dniu 8 b. m. zmarł w Kutnie, czasowo przebywający tam, jako delegat biskupi ks. Karol Maks, doktor prawa kanonicznego, kanonik kapituły włocławskiej i prałat domowy papieski.

Zwłoki sprowadzono do Włocławka i pochowano na cmentarzu miejscowym przy licznym udziale duchowieństwa i mieszkańców wszystkich wyznań i narodowości.

W 1893 roku rozporządzeniem generał-gubernatora Hurki ks. Maks skazany został na półroczne oświecenie w klasztorze księży Marianów w Marjampolu, za przestępstwo w sprawie konsystorskiej o nierozważności małżeństwa, którego był obrońcą. Po odbyciu kary zmarłego oddano na pięć lat pod dozór policyjny z zamieszkaniem w Raciątku, pow. warszawskiego.

— Magistrat m. Włocławka odmówił wypłacenia 747 żonom rezer-

